

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Pauliny Fronczak-Chruściel

Kobiety w Trzeciej Rzeszy – obraz ideologicznego wzorca i społecznej praktyki w pamiętnikach i dziennikach mieszkanek nazistowskich Niemiec (1933-1945)

Przedłożoną mi rozprawę doktorską recenzuję według założeń ustawowych w oparciu o trzy kryteria:

1. Ocena znaczenia problemu badawczego i oryginalności rozwiązania przedstawionego w pracy doktorskiej

Przedmiot rozprawy sytuuje się w obszarze historii polityczno-społecznej, okresu intensywnie eksplorowanego w historiografii światowej, w tym niemieckiej i wpisuje w tradycję historiograficzną lat 1990., czyli tzw. „kompromis badawczy” odnośnie postaw kobiet III Rzeszy. Zamierzenie badawcze Autorki opiera się na eksploracji źródłowej memuarystyki, dowartościowuje ją jako źródło badawcze dla okresu III Rzeszy, a finalnie konstruuje i udowadnia właściwie trzy tezy:

1. o zróżnicowanym spektrum postaw kobiet w III Rzeszy, włącznie z zaangażowaniem się w działania nazistowskiego reżimu.
2. Zdeterminowaniu tych postaw szeregiem czynników
3. Model kobiecości propagowany w III Rzeszy był powieleniem modelu z doby Niemiec kajzerowskich.

Przyjęta autorska metodologia p. mgr Pauliny Fronczak-Chruściel, w oparciu o 32 poddane kwerendzie dzienniki lub pamiętniki, pochodzące z rąk kobiet, a żyjących w latach III Rzeszy, sklasyfikowane na podstawie o 15 punktów referencyjnych, nie wykazuje błędów i uchybień. Przy czym już przy wyborze tego wolumenu pamiętnikarskiego został zastosowany klucz, legitymowany aspektem naukowo-badawczym, zarazem klucz, który „się broni”. Autorka przekonująco bowiem wyjaśniła, dlaczego nie uwzględniła niektórych typów pamiętników lub pominęła grupy ich autorek.

Struktura pracy i kolejno po sobie następujące rozdziały są koherentne wobec siebie. Pierwsze dwa posiadają charakter wprowadzającej syntezy historycznej. Pozostałe, czyli zasadnicza część pracy doktorskiej, koncentruje się na mikro-analizie źródeł oraz w oparciu o nie skonstruowanie paradygmatycznych biotopów kobiecych z okresu III Rzeszy, rozbitych na

dwa podokresy: 1933-39 i 1939-45. Charakterystyka tych biotopów; (1)żon nazistowskich bonzów, (2)aktorek, (3)zwolenniczek i bliskich współpracowniczek nazistowskich władz, (4)opozycjonistek, (5 zasymilowanych) Żydówek i (6)„kobiet, które chciały żyć normalnie” zawiera zarówno reprezentowane przez te biotopy aksjologię, czyli konkretnie:

- stosunek do ideologii nazizmu, względnie stopień jego poparcia, świadomość zbrodni wojennych, w tym eksterminacji Żydów, Romów i Sinti, reakcje na kluczowe wydarzenia polityczne, rozterki moralne, rozważania o wpływie wojny na społeczeństwo niemieckie,

- jak i na zajmowane postawy wobec trywialnej rzeczywistości wojennej, jak np. wybuch wojny, bombardowania niemieckich miast, sytuację aprowizacyjną, śmierć męża, zamach na Hitlera w lipcu 1944, nadciągającą kapitulację Niemiec i niepokój o własną przyszłość, wkroczenia wojsk alianckich.

W razie potrzeby Autorka wszystkie te aspekty satysfakcjonująco kontekstualizuje, ewentualne sprzeczności wyjaśnia, a mistyfikacje w źródłach, (zapisane postfactum w celu ufryzowania własnej przeszłości) prostuje. Analiza tych biotopów uwzględnia specyfikę każdego z nich, gdyż np. dla aktorek kryterium protekcji nazistowskiej dla dalszej kariery było relewantne, ale już nieistotne dla żon nazistowskich bonzów. Tak jak tylko dla grupy kobiet żydowskich, prawdopodobnie najbardziej specyficznej, co naraża Autorkę na zarzut przytoczenia biotopu nieporównywalnego z innymi – (tym bardziej należy honorować jej uwzględnienie) – realna stawała się kwestia emigracji z Niemiec lub zejścia do podziemia. Owszem, można się wprawdzie zastanawiać, na ile singularne przypadki romansów i flirtów aktorek wnoszą cokolwiek do epistemologii nazizmu i efektu poznawczego kobiet III Rzeszy, ale podciągnięcie tych fenomenów do zjawiska nazistowskiego sponsoringu legitymuje ostatecznie pozostawienie tych fragmentów, także jako tła dla innych zagadnień. Autorka podejmuje również wyzwanie porównania ze sobą poszczególnych kobiecych biotopów, doszukując się elementów wspólnych i rozgraniczających. Wyodrębnienie ostatniego biotopu (6) obarczone jest pewnym ryzykiem, gdyż wspólnota wszystkich indywiduów, konstytuujących biotop „kobiet, które chciały żyć normalnie” sprowadza się przed 1939 rokiem do apolityczności i ignorancją wobec zakusów ze strony NSDAP. Tym bardziej jednak honoruję to badawcze ryzyko Autorki.

W oparciu o przeprowadzenie syntezy wszystkich tych kobiecych biotopów, zostają w zakończeniu pracy zezemplifikowane wszystkie trzy tezy wyjściowe, jakkolwiek życzyłbym

sobie, by trzecia teza został bardziej wyraziście wyartykułowana, czym de facto spełnia Autorka pierwsze z ustawowych kryteriów.

Wprawdzie trudno samemu zweryfikować wiarygodność słów Autorki, ale przytoczenie przez nią wzmianki o naniesieniu w trakcie procesu badawczego istotnych zmian w koncepcji pracy, jak tylko egzemplifikacyjnie - rezygnację z analizy dziennikarskiego środowiska kobiet – oceniam jako przejaw dojrzałości badaczki, która potrafi odstąpić od pierwotnej koncepcji, kiedy przemawiają za tym przekonujące argumenty naukowe.

Można także się zastanawiać na problemem reprezentatywności kobiecych protagonistek, które posłużyły do konstruowania poszczególnych archetypicznych biotopów. Te (ostatnie) swoją reprezentatywność zyskują jednak nie tyle dzięki względnej empirii, a dzięki wyodrębnieniu archetypu, reprezentującego w ramach dopuszczalnych struktur jeden z możliwych modeli, funkcjonujących w warunkach społecznego totalitaryzmu. De facto zdefiniowanie wielkości liczbowej pozostaje tu drugorzędne. Jej wyjaśnienie jest wprawdzie pożądane, ale nie pełni roli kryterium dla wspomnianej reprezentatywności. Typowość bowiem nie musi być tożsama z częstotliwością, pod którą mogą się ukrywać różne typy.

W tym sensie rozprawa doktorska mieści się pośród tych samych wątpliwości, które inkryminowały np. Danielowi Goldhagenowi (Gorliwi kaci Hitlera, 1999) rzeczony brak reprezentatywności. W tym samym jednak stopniu, jak zarzuty te zostały sparowane, a publikacja Goldhagena, ze swoją metodologią stanowiła krok do pełniejszego poznania społeczeństwa III Rzeszy, w takim samym stopniu dotyczy to przedłożonej mi rozprawy doktorskiej i przydaje jej walor poznawczy przy uhonorowaniu przyjętej metodologii. Stanowi ona jednocześnie punkt wyjścia do kolejnych badań nad społeczeństwem III Rzeszy, a w kontekście jeszcze szerszym i badań z zakresu socjologii – do poznania społeczeństw w państwach totalitarnych.

Pierwsze kryterium ustawowe w świetle powyższych wywodów uważam za spełnione.

2 Ocena zakresu ogólnej wiedzy wykorzystanej w tym rozwiązaniu i jego interpretacjach

Doktorantka wykazuje się znajomością literatury przedmiotu i operuje satysfakcjonującą bazą źródłową. Oceniając stan literatury przedmiotu słusznie

wskazała na moment przełomowy w badaniach nad wizerunkiem kobiet w okresie III Rzeszy na lata 1980.

Materiał źródłowy został konsultowany z relewantną, zdyskontowana w pracy literaturą przedmiotu. Zwłaszcza w rozdziałach I i II wykazuje się Doktorantka znajomością wiedzy ogólnej z zakresu ruchów kobiecych w okresie następującym po Wiośnie Ludów. I przykładowo tylko, różnicuje zniuansowaną w przypadku Niemiec proveniencję ruchu kobiecego: katolicką, ewangelicką, żydowską i laicką. Ale i uwzględnia poglądy o I wojnie jako katalizatorze dla ruchu kobiecego.

Natomiast dla passusu, który w rozdziale I podsumowuje syntetycznie konsekwencje I wojny światowej dla Niemiec, proponowałbym uwzględnić pozycję: Jörn Leonhardt, *Der überforderte Frieden*, (2019). Z kolei postępy emancypacji kobiet w okresie od końca XIX wieku można podeprzeć przykładami z literatury pięknej. Tego aspektu brakuje w pracy, a przecież literatura piękna i kolportowany w niej model kobiety generował nowe postawy emancypacyjne.

Również dla akapitu w rozdziale I, emancypacji kobiet w okresie do 1933 roku, można się zastanowić, czy katalizatorem dla liberalizacji nie były podróże kobiet. Jej ucieleśnieniem pozostaje Alexandra David Neel, która w 1910 roku rozpoczęła podróżowanie, by w 1923 przewędrować do Lhasy, stając się inspiratorką dla płci żeńskiej (Joachim Radkau, *Das Zeitalter der Nervosität*, 2000), s. 268.

Przy porównaniu sytuacji kobiet w latach I i II wojny światowej proponowałbym z kolei wyjaśnić ją na mega-płaszczyźnie, posługując się syntetyczną pointą, która konstytuuje ową fundamentalną różnicę: w jednym przypadku chodzi przecież o pojęcie państwa totalitarnego, w drugim państwa nietotalitarnego, jakim było Cesarstwo Niemieckie.

W zakresie konsultacji literatury odnośnie poszczególnych biotopów kobiecych Autorka stanęła przed sporym wyzwaniem, ilościowej asymetryczności, co sama zasygnalizowała i co uniemożliwiło wyjaśnienie niektórych aspektów, charakterystycznych dla poszczególnych biotopów jak motywacja dla poparcia ruchu nazistowskiego.

Drugie ustawowe kryterium uważam za spełnione

3 Ocena umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej ujawnionej w trakcie przygotowania wyników pracy i jej prezentacji

Doktorantka zarówno strukturą pracy, jak i przeprowadzoną analizą, zawierającą własne wnioski i interpretacje, dowodzi jednoznacznie, że spełnia także ten ostatni wymóg, jaki spoczywa na kandydacie do tytułu doktorskiego. Przede wszystkim wykazuje się kluczową umiejętnością dla badacza historii, czyli posiada opanowaną krytykę źródła. Odnosząc się do literatury przedmiotu i słusznie wskazując na przełamanie metodologicznego impasu w badaniach z lat 1980., dostrzega jednak nieprecyzyjne kryteria, wedle których dokonywano ocen postaw kobiet III Rzeszy (propaganda partyjna i pisma rządowe) w kolejnej dekadzie, bez uwzględnienia źródeł pamiętnikarskich. Przy czym świadoma jest Autorka zarówno zalet, jak i wad, jakich dostarcza archetypiczne źródło pamiętnikarskie. Luką badawczą w historiografii, celnie uzasadnia przedłożoną przez siebie dysertację. Absolutnie słuszna, zarazem, co istotne dla oceny doktorantki jako samodzielnego i rzetelnego historyka, zasługującego na szlify tytułu doktorskiego, pozostaje dokonana przez nią ocena „trendu” w polskiej literaturze historycznej, który w sensacyjny sposób hołduje wizerunkowi kobiety „ślepo podążającej za obłąkańczą wizją Hitlera” (s. 7./8/).

Umiejętności właściwe dla badacza historii ujawniają się u Autorki podczas przeprowadzania zasadnej selekcji źródeł (zob. wyżej), poprzez eliminację tych, które dla analizy są nierelevantne.

Przyjęta autorska metodologia, (zob. wyżej), nie wykazuje błędów i uchybień i egzemplifikuje umiejętności właściwe dla zawodowego historyka z tytułem doktorskim. Pomimo pewnych interferencji badawczych z dyscyplin socjologii, Autorka pozostała na gruncie eksploracji historycznej, a świadoma swoich kompetencji, nie przekroczyła tego obszaru - co należy *expressis verbis* uhonorować. Struktura pracy dobrze się broni, podział na rozdziały jest logiczny i przemyślany. Pierwsze dwa rozdziały historyczne dokumentują umiejętności Autorki w zakresie sporządzania syntezy historycznej, pozostałe rozdziały ilustrują umiejętności analityczne. Zarówno w pierwszych dwóch rozdziałach, jak i pozostałych, konstruuje logiczne i koherentne wnioski, czy w oparciu o literaturę przedmiotu (rozdziały I i II), czy w oparciu o źródła (kolejne rozdziały). Oprócz konkluzji Autorka

odważa się wielokrotnie na formułowanie hipotez, kiedy konstruuje hipotetyczne wywody, (tylko przykładowo, s.87: „Można przypuszczać, że relacja Emmy nie jest jedynie wynikiem chęci ocieplenia swojego wizerunku po wojnie”).

Przemyślenia Autorki, które finalnie przyjęły postać rozprawy doktorskiej, wraz ze wszystkimi formaliami, jak przypisy czy bibliografia, mieszczą się w wymaganiach, nie tyle ustawowych, co nakładanych przez samych badaczy historii, a obowiązujących rzetelną pracę naukową. Niemniej *expressis verbis* pieczętuje także spełnienie trzeciego kryterium ustawowego.

Nie zawsze natomiast przekonuje mnie styl, czy erudycja Autorki. Błędów stylistycznych wprawdzie nie ma, ale sugerowałbym przy wydaniu drukowanym (cyfrowym) użycie w niektórych miejscach bardziej plastycznego, rozbudowanego słownictwa – nie podaję konkretnych stron, proponuję przeczytanie przez Autorkę pracy pod tym kątem i wyłowienie niezgrabności językowych (przykładowo tylko, by uwypuklić inkryminowany problem s. 238 „ich relacje z mężczyznami były bardziej ustatkowane”, lepiej zastąpić neutralnym i mniej kolokwialnym przymiotnikiem „bardziej stabilne”) – co jednak w tym miejscu nie podlega klasyfikacji naukowej i nie jest przeze mnie uwzględniane w ocenie merytorycznej rozprawy doktorskiej. Jest niczym więcej niż postulatem, czy sugestią.

Poniżej natomiast lista zagadnień do poprawienia lub ponownego przemyślenia o różnej randze, względnie sugestii - w porządku chronologicznym:

s. 6. „Na przestrzeni kolejnych dekad po 1945 r. na rynku niemieckim ukazały się dziesiątki zapisków przedstawicielek pokolenia, które w sposób świadomy żyło w realiach narodowosocjalistycznych Niemiec.”

Proponuje zmianę semantyki, by ominąć pojęcie rynku wydawniczego, a wprowadzić pojęcie obiegu badań naukowych

s. 18. tytuł rozdziału, trzeba zmienić datę Wiosny Ludów z 1948 na 1848

s. 19. Data powstania w Dreźnie 1848, nie 1948.

s. 20. tygodnik dla kobiet pt.: „Frauen Zeitung”, - skasować „pt.” a tytuł pisma zapisać, zgodnie z oryginałem „Frauen-Zeitung”, czyli przy uwzględnieniu myślnika

s. 20 „Allgemeine Deutsche Frauenverein“ prawidłowa nazwa brzmi, wariantowo:
„Der Allgemeine Deutsche Frauenverein“, albo „Allgemeiner Deutscher Frauenverein“

s. 26. „W 189 r. w Niemczech ukazało się nawet vademecum dla rowerzystek.” Uzupełnić datę

s. 26 - jazda na rowerze jako impuls wyzwolenia kobiet, tu sugeruje odwołanie do: Joachim Radkau, Das Zeitalter der Nervosität. Deutschland zwischen Bismarck und Hitler (1998).

s. 37 „zła sytuacja żywieniowa” , lepiej napisać aprowizacyjna

s. 38. „Bilans trwającej 4 lata wojny nie był dla Niemiec pomyślny”

To była klęska Niemiec w wielu wymiarach. I tak należałoby, w tym świetle (zarazem semantyce), przemodelować to zdanie.

s. 40. „Można powiedzieć,” skreślić ten kolokwializm, generalnie jednak stwierdzam, że jest ich w pracy mało i pod względem językowym praca jest bardzo poprawna.

s. 41 wizerunek wyzwolonej kobiety: można uzupełnić jeszcze, ze wzorem z Francji, z pilotką na głowie w samochodzie za kierownicą i nie tylko w coraz krótszej fryzurze ale i spódnicy (sukience). Zjawisko ilustrują liczne grafiki z epoki. Nb. interesująca byłaby progredientna lina wychodząca jednakże poza ramy pracy, a egzemplifikująca skrócenie się w ciągu 50 lat długości spódnicy, od linii kostek, po 28-centymetrowe ultra-minispódniczkę w 1968 roku i hotpants na początku lat 1970.

s. 43. „Deutsche Frauen Orden” – prawidłowa nazwa brzmi: „Deutscher Frauenorden“, lub „der Deutsche Frauenorden“.

s. 50. Dodać przy tym należy, że jednoczenie rocznie studia mogło podjąć 15 000 osób – poprawić wyraz

s. 66. „Na podstawie powyższego rozdziału...” zamienić na : W świetle powyższych wywodów....

ss. 114, 121, 182, 189, 210 (przypis), 228, 253 (przypis) skreślić „pt”.

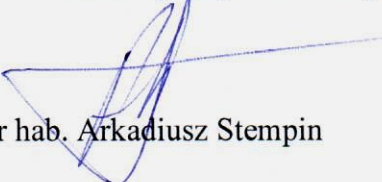
s. 229 „W literaturze faktu” zamienić na „ w literaturze przedmiotu”

Trzecie ustawowe kryterium uważam za spełnione

Konkluzja:

Z pełnym przekonaniem stwierdzam, że mgr Paulina Fronczak-Chruściel spełnia wymagania art. 11 „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym”, ponieważ, jak to precyzuje ustawa, doktorantka:

- podjęła istotny temat badawczy i przedstawił właściwe i „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”,**
- „wykazała się ogólną wiedzę teoretyczną”**
- oraz udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że posiadała „umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”**



Dr hab. Arkadiusz Stempin
prof. WSE Kraków

